

## Ateizm i agnostycyzm w kraju nad Wisłą

Autor tekstu: **Mariusz Hyżorek**

Szanowna redakcjo!

Postanowiłem napisać do was trochę tekstu, po zapoznaniu się z „Racjonalistą”. Bardzo podoba mi się serwis, w którym można znaleźć mnóstwo ciekawych materiałów opartych na rozumie, a nie na ślepej wierze.

Jeśli chodzi o mnie, to aż do klasy maturalnej byłem zagorzałym katolikiem. Mimo mojego umiłowania nauk ścisłych i związanego z tym kierunku nauki nie dostrzegałem (do czasu) sprzeczności pojawiających się w ortodoksyjnej wierze. Jednak pod koniec technikum (na szczęście) udało mi się nawiązać kontakt z ludźmi, którzy potrafili używać rozumu i nie było dla nich tematów tabu. Praktycznie rzecz biorąc od roku 1998 nie uważam się już za katolika, gdyż nie mogę dalej godzić antynomii (z całym szacunkiem dla ludzi wierzących). Póki co ukończyłem z powodzeniem studia na Politechnice Poznańskiej i rozpocząłem pracę. W literaturze można znaleźć mnóstwo tekstów, które rozważają problemy takie jak to, że wszechmogący i dobry Bóg nie mógłby stworzyć szatana, albo kwestię następującą: skoro Bóg miałby być wszechwiedzący (włączając w tę wszechwiedzę wydarzenia, które następują), to jak się ma do tego wolna wola człowieka i odpowiedzialność za jego czyny. Nie o tym jednak chciałbym pisać w tym liście.

Otóż chciałbym poruszyć problem tego, jak w Polsce (przypuszczalnie występuje on także w innych krajach o silnym charakterze wyznaniowym) są traktowani ludzie o poglądach opartych na rozumie, a nie na ślepej wierze, czyli racjonalistach.

Czasy stosów na szczęście już minęły, ale to wcale nie znaczy, że można tak naprawdę uwolnić się od wszystkich nieprzyjemności związanych z wyznawanymi poglądami, w szczególności, jeśli poglądy te naruszają obowiązującą w państwie doktrynę religijną. Moim zdaniem, w telegraficznym skrócie, wygląda to tak: „możesz sobie być racjonalistą, ale MUSISZ być praktykującym katolikiem”. Dlaczego tak uważam?

Weźmy parę przykładów z życia (choćby mojego):

Oświadczam w swoim otoczeniu, że na podstawie logicznych wywodów, wniosków oraz wiedzy historycznej doszedłem do wniosku, że religia katolicka, podobnie jak każda inna nie ma dla mnie sensu, czyli po prostu nie wierzę w tę doktrynę. Nie oznacza to, że w całości wykluczam istnienie bytu najwyższego, który z braku innych określeń nazywamy Bogiem. Początkowo spotykam się z niezrozumieniem, do oburzenia włącznie. Tłumaczenie dlaczego tak uważam przypomina rzucanie grochem o ścianę, gdyż ludzie po prostu nie chcą wiedzieć niektórych rzeczy, a gdy już są doparci do muru to zawsze istnieje furtka: „to jest prawda wiary i ludzki rozum nie potrafi tego pojąć”. Oczywiście ludzki rozum jest w pewnym sensie ograniczony. Nie możemy sobie na przykład wyobrazić 10 wymiarowego hipersześcianu. Jest jednak na tyle sprytny, żeby stworzyć równania matematyczne opisujące jego właściwości (np. twierdzenie Pitagorasa można rozszerzyć na dowolną liczbę wymiarów).

Nie mogę się oczywiście zgodzić na takie „prawdy wiary”, które przeczą podstawowym zasadom logiki i do których obalenia nie trzeba się uciekać do stosowania wyższej matematyki. Generalnie uważam, że ludzki rozum cały czas się rozwija, a granice pojmowania się przesuwają. Poza tym w każdym ograniczonym obszarze istnieje nieskończenie wiele różnych możliwości, tak jak pomiędzy zerem a jedynką jest nieskończenie wiele liczb rzeczywistych, z czego większość stanowią liczby niewymierne, niebędące rozwiązaniami równań algebraicznych (zachęcam do przeprowadzenia rozumowego wyvodu, dlaczego tak jest).

Powracając do tematu, ludzie którym próbuję wytłumaczyć mój punkt widzenia, z reguły nie chcą mnie słuchać, a jeżeli już to starają się tego nie przetwarzać (w szczególności jeżeli to, co mówię jest sprzeczne z przyjętymi od dziecka zasadami religijnymi). Nie wszyscy są tak zamknięci. Są oczywiście osoby, z którymi można przeprowadzać rzeczową dyskusję (i całe szczęście), jednak z przykrością muszę stwierdzić, że albo mam pecha, albo w moim otoczeniu takich osób jest niewiele (między innymi dlatego piszę do „Racjonalisty”). Najciekawsze jest jednak co innego. Gro osób uważa (i ubolewam nad tym), że wyznacznikiem moralnym człowieka jest „chodzenie do kościoła” (jakby niedzielne odwiedzanie przybytku było ważniejsze od tego, co kto sobą w rzeczywistości reprezentuje). Co więcej część osób, które

znam ma nadzieję, że się „nawrócę”, mimo tego, że wielokrotnie tłumaczyłem im podstawy mojej postawy (niewynikające oczywiście z mojego lenistwa polegającego na rzadkim odwiedzaniu kościołów). Dla tych z największą nadzieją pozostaje zatem to, że mogę w przyszłości ulec wypadkowi i doznać amnezji, gdyż wówczas ich życzenie ma szansę się spełnić (dla mnie taka perspektywa nie wydaje się jednak zbyt ciekawa).

Kolejnym problemem człowieka niewierzącego (w każdym razie niewyznającego żadnej religii) jest to, że w dalszym ciągu pozostaje w specyficznym kręgu kulturowym i od czasu do czasu, chociażby dla świętego spokoju, musi dopełniać wymaganych przez tradycję rytuałów. Można oczywiście stanąć okoniem, ale w takiej sytuacji niewątpliwie jest wyrządzenie przykrości ludziom, którzy często są bardzo bliscy. Przykład: można uznać, że nie jest się katolikiem, ale ciężko odmówić w najbliższej rodzinie funkcji świadka kościelnego bądź ojca chrzestnego. Mimo wszystko postępowanie wbrew swoim najgłębszym przekonaniom nie jest chyba najlepsze, zwłaszcza dla zdrowia psychicznego. Najważniejsze, żeby mieć tego świadomość. Z drugiej strony Galileusz musiał przyznać przed trybunałem świętej inkwizycji, że ziemia jest płaska, czymże więc są nasze dzisiejsze problemy w erze globalizacji. „Ignorancja to siła” pisał Orwell w „Roku 1984”. Ta drwina jest też jedną z recept podawanych mi przez otoczenie.

Jeden z moich przyjaciół polecił mi kiedyś, żebym postępował zgodnie z kanonem tradycji katolickiej, a myślał swoje, dzięki czemu będę miał zapewniony „normalny” život. Wygląda na to, że jestem typem buntownika, gdyż nie do końca mi taka dewiza odpowiada. Rzeczywiście miałbym wtedy większy spokój, przynajmniej ten od otoczenia, jednak wewnątrz coś by się we mnie gotowało. Póki co pozostaje bunt przeciwko ślepej wierze i hołdowanie szóstemu prawu magii Terrego Goodkinda — „Możesz się podporządkować wyłącznie władzy rozumu”.

AMPER

(Publikacja: 19-05-2006)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4791>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)